



U Świętego Michała

miesięcznik parafii św. Michała Archaniola w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

14 grudnia 2014 * nr 12 (99) rok IX

RORATY 2014

**Bóg sam
wystarczy**

Łoło dios bapta

Podążając za słowami
księdza Jana Twardowskiego:

"Pomódlmy się w Noc Betlejemską,
w Noc Szczęśliwego Rozwiązania,
by wszystko się nam rozplątało,
węzły, konflikty, powikłania.
Oby się wszystkie trudne sprawy
porozkręcały jak supelki,
własne ambicje i urazy
zaczęły śmieszyć jak kukielki.
Oby w nas paskudne jędze
pozamieniały się w owieczki,
a w oczach mądre łzy stanęły
jak na choince barwnej świeczki..."

ks. Józef Tatarczyk SVD
ks. Witold Tatarczyk – proboszcz

Solo Dios basta!

Tegoroczny adwent obchodzimy pod patronatem hiszpańskiej mistyczki i reformatorki życia zakonnego – świętej Teresy z Avila. Jest to związane z ogłoszonym przez papieża Franciszka w I niedzielę adwentu, rokiem liturgicznym poświęconym życiu osób konsekrowanych. Z kolei 28.03.2015 r. obchodzić będziemy 500. rocznicę urodzin św. Teresy Wielkiej (z Avila), dzięki czemu możemy już teraz zapoznać się z jej sylwetką.

W zimne wieczory zebranych na roratach wiernych rozgrzewają gorące hiszpańskie rytmy hymnu, którego słowa oparte są na zapiskach świętej. Największą liczbę wśród zgromadzonych jak zwykle stanowią dzieci, które chętnie przychodzą do kościoła z lampionami.

Podczas mszy św. dzieci wielokrotnie mają okazję aktywnie uczestniczyć w liturgii: na wejście towarzyszą służbie liturgicznej, gromadząc się w samym prezbiterium i radośnie oświetlając ciemności swymi lampionami, podczas modlitw wznosząc je wysoko.

Codziennie słuchamy nowego fragmentu życiorysu św. Teresy, poznajemy jej drogę dorastania do świętości, momentami burzliwą i niełatwą. Ta pełna hiszpańskiego temperamentu, pochłonięta początkowo sprawami życia ziemskiego (urodą, książkami, spotkaniami towarzyskimi) kobieta, w końcu odkrywa najważniejszą miłość: Boga. Po nawróceniu zaczęła być mistyczką – żyła w bardzo mocnej łączności z Bogiem. Znana była z ciętego języka: kiedy brat Jan z Avila namalował portret 61-letniej Teresy, ta żartowała: „Niech Ci Bóg wybaczy, bracie Janie! Namalowałeś mnie brzydką i kaprawą.” Do końca życia (umarła mając 67 lat) chciała być piękna, ale odkąd zaczęła żyć w przyjaźni z Bogiem, wiedziała, że prawdziwie piękna jest dusza złączona

z Bogiem. Swoim wyborem św. Teresa uczy nas wszystkich: „Niech nic cię nie smuci, niech nic cię nie przeraża, wszystko mija, lecz Bóg jest niezmienny (...). Bóg sam wystarczy – Solo Dios basta” (z tekstu modlitwy św. Teresy „Nada te turbe”).

Anna Grzenik

P.S.

Ogłoszony jest konkurs na wykonanie tegorocznego hymnu roratniego. Można go wykonać rodzinnie, w gronie kolegów i koleżanek, klasowo. Każdy chwyt dozwolony! Na dowolnych instrumentach, w dowolnej aranżacji! Czekamy!!!

Wszystkich uczestników rorat odwiedził także św. Mikołaj. Nie zapomniał o małym conieco! Uciechy było wiele!!!

ks. W. T.





Barbórka

4 grudnia to na Śląsku ważny dzień. W kalendarzu liturgicznym czcimy św. Barbarę – patronkę górników.

O godz. 10.00 rozpoczęła się uroczysta msza św. Barbórkowa. Pierwsza intencja mszalna – do Opatrzności Bożej przez wstawiennictwo św. Barbary z podziękowaniem za opiekę w pracy, z prośbą o dalsze łaski dla górniczego stanu, jak również za emerytów i rencistów górniczych, także za górnicze rodziny i za imienniczki św. Barbary, w drugiej zaś intencji za zmarłych górników. W tym roku do zmarłych dołączył górnik z naszej parafii, który zginął w czeskiej kopalni – śp. Dariusz Brzoza.

Oprawa liturgii barbórkowej była niezwykle bogata i piękna. Służba liturgiczna w górniczych mundurach, także w roboczych ubraniach sztygarów. Przy ołtarzu swoje miejsce znalazły też Karolinki. Na kościele wiele osób w galowych mundurach górniczych, także w strojach regionalnych. Nie mogło zabraknąć pocztów sztandarowych.

Trzeba nam się modlić z głęboką wiarą i ufnością przez wstawiennictwo św. Barbary, aby pomogła uchronić miejsca pracy w kopalniach oraz by strzegła górników i ich rodziny.

Na zakończenie odmówiona została modlitwa górnika z 1848 roku.

Niech to górnicze *Szczęść Boże* zawsze towarzyszy nam wszystkim.

ks. W. T.



Boże, gdzie nigdy słońce Twe nie świeci,
Tam się opuszczamy w głąb ziemi,
Na niej zostają nasze żony, dzieci,
Jak Ojciec czuwać nad nimi.

Przyjmij łzę skruchy, przyjmij łzę pokuty,
Odpuść, ach odpuść nam Boże,
Idziem, gdzie każda głębia, jar wykuty,
Strasznym nam grobem być może.

Otul nas Panie skrzydłem Twej pieczy,
Ukój ziemską bojaźń i troski,
Na pracę skazał cały ród człowieczy,
Spełniamy wyrok Twój Boski.

O wlej nam miłość, wlej na ducha zgody,
Chęć wsparcia w każdej potrzebie,
Idziem na wspólne losy i przygody,
Bądźmyż i braćmi dla siebie.

Daj, by ten kruszec, któryś łask Twych cudem,
W wnętrzościach ziemi tej złożył,
Naszym pocziwym wydobyty trudem,
Wdzięczność Ci świata pomnożył.

O czuwać Panie, czuwać nad wszystkimi,
Wlej dobroć w serca zwierchników,
Błogosław znojom oracza na ziemi,
Pod ziemią pracy górników!

Franciszek Morawski



Przyjęcie nowych ministrantów

Najbardziej podstawową grupą parafialną każdej parafii na świecie jest grupa ministrantów. Ich posługa jest bardzo ważna. Mają swoje miejsce w prezbiterium, blisko ołtarza i tabernakulum. Od jakości sprawowanych przez ministrantów funkcji zależy też w dużym stopniu jakość liturgii, jej piękno i sposób jej przeżywania przez wiernych.

Przynależność do grupy ministranckiej to również dobra forma zagospodarowania czasu, uczenia się miłości do Boga i bliźnich. Ta służba powinna wypracowywać poczucie obowiązkowości i solidności w wykonywaniu podjętych zobowiązań.

Podczas czwartkowych rorat – 4 grudnia czyli we wspomnienie św. Barbary – pięciu chłopców zostało w uroczysty sposób włączonych w poczet rocznych kandydatów. Są nimi: *Radosław Brodziński, Jakub Kwiatkowski, Kacper Langer, Arkadiusz Mężyk i Jakub Murawski*. Po rocznym okresie próbnym, w tym dniu do grona ministrantów włączeni zostali: *Karol Och i Kacper Szula*.

Bez pomocy rodziców i opiekunów bycie dobrym ministrantem jest prawie niemożliwe. Dlatego gratuluję rodzicom, iż synowie wasi podjęli się zaszczytnej ministranckiej służby i liczę na wasze wielkie zaangażowanie i pomoc!

Grono ministrantów liczy dzisiaj 36 chłopców, w tym 25 osób należy do grup czynnych, 11 zaś do grupy starszej.

Ministranci korzystają z wielu przywilejów. Co roku mają zorganizowany kilkudniowy wyjazd (ten ostatni do hotelu „Tatra” w Zakopanem), przychodzi do nich św. Mikołaj, Dzieciątko i Zajączek. Bóg zapłać też wszystkim ofiarodawcom składającym swój dar do skarbonki ministranckiej podczas odwiedzin kolędowych. Z tych to ofiar mają tzw. roczną wypłatę uzależnioną od ilości zdobytych punktów w ciągu roku.

ks. W. T.



Prace parafialne

W ostatnim miesiącu powoli, a może i szybko, przygotowujemy się do zimy. W kościele zostały założone osłony termiczne na okna. Zlikwidowane zostało tzw. uczucie wiatru. To efekt czterech dni pracy dla pięciu doświadczonych w tej materii mężczyzn. Rozpoczęło się też ogrzewanie naszego kościoła. Rozpalony w listopadzie ogień w piecu centralnego ogrzewania w kościele zostanie wygaszony w kwietniu. Przez te 5-6 miesięcy w roku, przez 24 godziny na dobę, piec w kościele pracuje. W tym samym okresie pracuje też piec c.o. w domu katechetycznym i kaplicy przedpogrzebowej.

Przez trzy dni 6-7 osób grabiło liście na prawie 3-hektarowej powierzchni parafialnych terenów. Te tony liści spadające z drzew trzeba usunąć, aby utrzymać czystość naszych przykościelnych terenów.

Po zakończonym sezonie letnim zakonserwowane zostały wszystkie maszyny: kosiarki spalinowe i kosy spalinowe. Przygotowane do użytku zostały odśnieźarki – ta spalinowa i te ręczne.

Po sezonie wiosenno-letnio-jesiennym naprawione i zakonserwowane zostały wszystkie maszyny gospodarstwa domowego: mieszalki, taczki, narzędzia.

Pozytywne wrażenie robi również dekoracja adwentowa. Lampiony i dekoracja roratnia wprowadzają odpowiedni klimat i nastrój w kościele. Bóg zapłać za te dzieła! /foto str. 1/

ks. W. T.



Migawki z życia Ochronki

Listopadowe dni szare i chłodne nie sprzyjają już zabawom i spacerom na świeżym powietrzu. Beczynność nie sprzyja rozwojowi, dlatego szukamy sposobów, by pokonać jesienną nudę. Jednym z takich były zajęcia w pracowni ceramicznej skrzyszowskiego Domu Kultury. Była to okazja do wspaniałej zabawy gliną, która jest znakomitym materiałem plastycznym.

Dzieci mogły zbadać właściwości glinianej masy oraz wyczarować z niej wiele ciekawych przedmiotów. Powstały serduszka, biedronki, choinki, aniołki, języki i inne piękne rzeczy. Wszystko odbywało się pod fachowym, plastycznym okiem pani Justyny Reclik – mamy naszej przedszkolanki Matyldy. Dziękujemy także panu Pawłowi Sobikowi za pomoc w organizacji tych zajęć.

*

Okazją do niecodziennych doświadczeń w naszej ochronce było pieczenie pierniczków. Dzieci z wielkim zaangażowaniem i entuzjazmem zabrały się do tej pracy, by wspomóc przepracowanego św. Mikołaja. Wykazały cukiernicze talenty, zwłaszcza przy dekorowaniu upieczonych ciasteczek. Wszystko było okazją do wspaniałej zabawy uwieńczonej "słodkim" sukcesem.

*

Nasza dziatwa ochronkowa została zaproszona na wesołą, andrzejkową zabawę przy muzyce do Domu Przyjęć "WIKTORIA". Gry i konkursy urozmaicały zabawowy charakter imprezy. Stół obfitywał w pyszności sponsorowane przez właścicieli lokalu. Serdecznie dziękujemy za ten gest życzliwości względem ochronkowej społeczności.

*

Wszyscy od najmłodszych lat wiemy, że 4 grudnia to dzień górniczego święta. Z tej okazji do ochronki zostali zaproszeni przedstawiciele górniczego stanu: pan Andrzej Mroczek – emerytowany górnik – wystrojony w galowy mundur i pan Damian Kielkowski – pracujący na kopalni w Rydułtowach, ubrany w roboczy uniform, jak przystało na czynnego górnika. Panowie górnicy w oparciu o prezentację multimedialną opowiedzieli dzieciom historię powstania węgla i zaznajomili je z pracą nad jego wydobyciem. Opowiedzieli o swojej patronce św. Barbarze oraz dobrym i mądrym Skarbniku zamieszkującym w kopalni.

Obficie zaopatrzeni w górniczne akcesoria sprawili, że dzieci słuchały tych opowieści z wielkim zainteresowaniem. Dużo emocji dostarczyły dzieciom kolorowe, górniczne hełmy z lampką i o dziwo – duże kawałki węgla prosto spod ściany węglowej. Każdy maluch chociaż przez chwilę mógł poczuć klimat kopalni. Nasi goście na zakończenie wizyty poczęstowali dzieci pysznymi wafelkami *prince*



polo. Wszystkich górników pozdrawiamy górniczym "Szczęść Boże" życząc szczęśliwego doczekania emerytury.

*

Nastał adwent, czas radosnego oczekiwania na narodzenie Zbawiciela. Ochronka przybrała adwentową szatę, a dzieci wiedzą, że Jezus narodzi się w dobrym serduszkach każdego dziecka. Bardzo starają się przygotować miejsce dla Jezusa w swoim sercu. A małymi serduszkami – znakami dobrych uczynków wyściełają Jezusowi żłóbek.

s.M.Beata





Świąteczne zwyczaje

Już coraz mniej czasu pozostało do świąt Bożego Narodzenia. Prawie każdy już odczuwa wyjątkową atmosferę zbliżających się świąt. Myśli o porządkach, świątecznych zakupach, prezentach i zorganizowaniu tych kilku wyjątkowych dni – to zaprzęta głowę prawie wszystkim.

W mediach pojawiają się reklamy ze świątecznymi akcentami w tle, w sklepach i na wystawach pojawiły się już dawno świąteczne dekoracje. Wszystko wygląda pięknie, kolorowo, świątecznie... Nic, tylko czekać na pierwszą gwiazdkę i zasiąść odświętnie ubranym do wigilijnej kolacji...

I czasem zdawać by się mogło, że ten czas, który poprzedza święta Bożego Narodzenia jest czasem na te zewnętrzne przygotowania i dekoracje, a zapomina się o istocie adwentu jako czasu na przygotowanie się na przyjście Pana Jezusa. Bo przecież adwent jest szczególnym czasem danym nam na to, by na nowo przygotować się do tego niezwykłego przeżycia, jakim jest tajemnica narodzin Chrystusa, ale też i czasem przygotowania się na Jego powtórne przyjście na końcu świata. Każdy z nas ma czas na to, by zastanowić się nad tym, jakie będzie jego spotkanie z Jezusem. Jak wygląda jego życie, jak wyglądają jego relacje z bliskimi, z rodziną, z każdym bliźnim. Czas adwentu jest też czasem nie tylko na przemyślenia nad swoim życiem, ale i na działanie w kierunku jego zmiany i naprawienia tego, co w nim można, a czasem nawet trzeba było by zmienić. Zmienić, by autentycznie przeżyć ten radosny czas przyjścia na świat naszego Zbawiciela, który narodził się dla nas wszystkich bez względu na nasze pochodzenie, pozycję społeczną, kolor skóry, płeć czy wiek. Cierpiał również za nas wszystkich, bez żadnych wyjątków. Nie patrzył na to czy ktoś jest mniejszym, czy większym grzesznikiem, wybaczył nam wszystkim jednakowo wszystkie nasze grzechy i przewinienia. Nakazał nam również byśmy żyli w zgodzie i wzajemnie sobie wybaczaali.

Święta narodzin Bożego Syna – przyjścia na świat Pana prawdziwego pokoju, radości i prawdy są tuż tuż, a czy będą dla nas świętami prawdziwie radosnymi i pełnymi pokoju?

W wigilijny wieczór tradycyjnie wszyscy zasiadają do wspólnej wieczerzy i dzielą się opłatkiem z bliskimi życząc sobie wszystkiego najlepszego i wielu łask Bożych. A czy rzeczywiście jest tak, że naprawdę wszystkim życzymy tego, co najlepsze czy może jednak są osoby, którym nie do końca chcielibyśmy tego życzyć. Czy nie jest czasem tak, że święta to tylko dla nas czas pozornej radości i miłości, a gdzieś głęboko w sercu chowany jakieś urazy i złości może nawet skierowane wobec najbliższych osób. Może wreszcie warto zakopać wojenne topory i przebaczyć sobie wszystkie złości i pogodzić się. Nie wiadomo, czy to nie są już nasze ostatnie święta i czy zdążymy jeszcze przed tym, jak nas Pan Bóg powoła do siebie, przeprosić tego, komu wyrządziliśmy krzywdy i wybaczyć temu, kto nam zadał ból i cierpienie.

Na wigilijnym stole stawia się zawsze jedno wolne nakrycie dla niespodziewanego gościa. W wielu domach jeszcze kontynuowana jest tradycja zapalania światła nad wejściowymi drzwiami w czasie trwania wigilijnej wieczerzy. Światło ma w tym wypadku wymiar symboliczny i ma oświecić drogę wędrowcowi – gościowi. Tradycja wolnego miejsca przy stole jest dość długa. W dawnych czasach wierzono, że miejsce to zajmować będą dusze bliskich, którzy już odeszli, a w tę jedną noc wolno im przyjść w odwiedziny. Stąd też nie sprzątano po kolacji, zostawiając do rana zasta-

wiony stół. W czasach wojen i po wojnie pusta zastawa czekała na powrót domownika z frontu. Dziś wolne miejsce i dodatkowe nakrycie jest traktowane jako symbol dobroci – czeka na zbłąkanego wędrowca, który w ten wieczór może przyjść i będzie traktowany jako członek rodziny. W obecnych czasach, kiedy wiele osób wyjechało za granicę i niejednokrotnie nie może świąt spędzić w domu, ten pusty talerz jest stawiany także z myślą o nich. Są jednak i tacy, którzy mogliby usiąść razem przy wspólnym stole, ale tego nie robią. Bo nie chcą ze względu na jakieś wydarzenia, które miały miejsce w przeszłości, bo jest im wstyd się przyznać do własnej winy, bo trudno jest im powiedzieć przepraszam... Otwierając symbolicznie swój dom na niespodziewanego gościa warto też otworzyć, ale już nie symbolicznie, a autentycznie serce na drugiego człowieka, na każdego człowieka...

W wielu polskich domach, zwłaszcza w dawniejszych czasach (choć w niektórych regionach kraju ten zwyczaj przetrwał do dziś) bardzo zwracano uwagę na ilość osób zasiadających do wigilijnej wieczerzy. Miało to związek z ilością osób zasiadających do Ostatniej Wieczerzy. Jako, że Judasz był trzynastym biesiadnikiem i delikatnie mówiąc jego obecność niczego dobrego nie przyniosła, starano się, by liczba osób zasiadających do wigilijnej wieczerzy była zawsze parzysta. Jeśli nie było tylu domowników, zapraszano na kolację np. sąsiadów.

Po dziś dzień wigilijna kolacja rozpoczyna się od wspólnej modlitwy, a w wielu domach czytany jest jeszcze przez głowę rodziny fragment ewangelii o narodzeniu Pana Jezusa.

Później następuje składanie życzeń wraz z przełamywaniem się opłatkiem. Warto dodać, iż zwyczaj łamania się opłatkiem jest zwyczajem praktykowanym tylko w Polsce. W niektórych regionach kraju – zwłaszcza na wschodzie – istnieje zwyczaj jedzenia zaraz po przełamaniu się opłatkiem i złożeniu życzeń czosnku posypanego solą.



Podobnie jest z innymi potrawami spożywanymi na wigilijnym stole. Tradycyjnie powinno być ich 12 i mają one wymiar symboliczny. W praktyce jednak bardzo często odstępuje się od przygotowywania aż 12 potraw, a ponadto

w wielu regionach różnią się nieco od siebie. Przykładem mogą być tradycyjne nasze makówki oraz moczka, których odpowiednikami w innych regionach kraju jest kutia czy kompot z suszonych bakalii. Na wszystkich stołach jednak pojawia się ryba – jest to najczęściej karp, który w wymiarze religijnym symbolizuje Chrystusa i odrodzone życie. Tradycja nakazuje, aby na wigilijnym stole znalazły się także dania, w których skład wchodzi: zboża, grzyby, warzywa – szczególnie kapusta i buraki, mak, orzechy, suszone owoce, a także miód. Pokarmom tym już w czasach przedchrześcijańskich przypisywano symboliczne znaczenie. I tak np. ziarna zbóż w postaci różnych wypieków czy wszelkiego rodzaju

pierogów, uszek itp. uznawane są za symbole życiodajnej mocy, a kapusta i wszystkie z nią związane dania ma niejako oznaczać siłę oraz ochronę przed chorobami. Mak z kolei jest uważany za dawny symbol płodności, a suszone owoce – zwłaszcza jabłka – za symbol miłości zdrowia i pokoju, z kolei orzechy uchodzą za symbol mądrości. Niezależnie jednak od tego, jakie pokarmy znajdują się na wigilijnym stole i jaka będzie ich ilość, ważne jest to, z kim i w jakiej atmosferze będziemy je spożywać...



Po kolacji w większości domów wzrok jest kierowany pod choinkę, która zwyczajowo powinna być ubierana właśnie w wigilię, choć w wielu domach robi się to już wcześniej. A pod tą choinką stawia się symboliczną stajenkę z postaciami Maryi, św. Józefa i oczywiście maleńkiego Pana Jezusa leżącego w żłóbku, któremu od wieczerzy wigilijnej śpiewa się kolędy. Pod tą ustrojona choinką znajdują się również prezenty, które przynosi „Dzieciątko” i na które cały rok się pracowało swoim zachowaniem i dobrymi uczynkami.

O północy wielu katolików bierze udział w uroczystej mszy św. – Pasterce. Wracając jednak do samej wigilii – w wielu domach kultywowana jest tradycja rozpoczynania



tego dnia od mszy św. i poszczenia w tym dniu, aż do wieczerzy, którą spożywa się dopiero po wcześniejszym indywidualnym pomodleniu i podziękowaniu w ciszy za cały przeżyty miniony rok.

Warto jeszcze wspomnieć o jednym, może rzadkim, ale bardzo pięknym zwyczaju, jakim jest położenie przez dzieci prezentu Panu Jezusowi przy Jego żłóbku. Prezentem tym jest pudełko, w którym są napisane na karteczkach wszystkie dobre uczynki, jakie dziecko uczyniło w czasie całego adwentu. A gdyby tak każdy z nas miał położyć takie pudełko? W jakim pudełku zmieściłyby się nasze dobre uczynki?

Adwent jeszcze trwa i pozostało jeszcze trochę czasu na nabieranie dobrych uczynków, ale też i na zastanowienie się nad sobą, swoim życiem, na pojednanie się z Bogiem, z bliźnimi i zastanowienie się nad tym, w jaki sposób chcemy przeżyć te święta. Warto zrobić wszystko, co możemy, by te święta były naprawdę radosne, pełne pokoju i miłości tak, jak tego chciałby Bóg posyłając nam swego Syna jako niewinną i bezbronną Dziecinę, bo nie wiemy czy to nie są już ostatnie nasze święta w naszym ziemskim życiu.

A. R.

Betlejem w Spodku

W uroczystość Trzech Króli, 6 stycznia 2015 r. w katowickim Spodku, odbędzie się wydarzenie ewangelizacyjne pt. „Betlejem w Spodku”. Wystąpią m.in.: TGD, Anna Maria Jopek, Natalia Niemen, Kuba Badach. Będą śpiewane kolędy świata, będzie też wspólne kolędowanie i opłatek. Całość poprowadzi znany dziennikarz Marek Zajac.

Początek o godz. 18.00 w katowickim Spodku. Jednak już o godz. 15.00 z Katedry Chrystusa Króla w Katowicach wyruszy Orszak Trzech Króli i przejdzie trasą od archikatedry do Spodka. Trzej Królowie na koniach i wielbłądach wraz z całą świtą to barwne i piękne wydarzenie.

Całość tego wydarzenia ewangelizacyjnego wpisuje się w uroczystości związane z obchodami 90-tej rocznicy utworzenia Diecezji Katowickiej.

W zakrystii można nabywać bilety na „Betlejem w Spodku”. Są w cenie 40 zł, 60 zł oraz 80 zł. Dochód ze sprzedaży biletów zasili konto Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016.

ks. W. T.



PYCHA GUBI CZŁOWIEKA

Gdy ktoś pychą jest nadęty,
ten odrzuca Kościół Święty,
a z religii drwi i szydzi –
tylko zło w kapłanach widzi.

Gdy ktoś pychą jest nadęty,
najmądrzejszy jest na świecie,
krytykuje jak najęty –
i przeważnie głupstwa plecie.

Gdy ktoś pychą jest nadęty –
w miejsce Boga wstawia siebie,
niedowiarstwem przesiąknięty,
w cudzych brudach stale grzebie.

Gdy ktoś pychą jest nadęty –
rychłą śmierć religii wieści,
swą wielkością zachłyśnięty,
to, co święte sam zbezcześci!

Gdy dokoła lęk i trwoga,
pyszny woła: "Nie ma Boga!"
Biblia wszystkim przypomina –
źródłem nieszczęść – grzech Kaina!

ks. J. Tatarczyk SVD

GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00
Wtorek	nieczynne
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00

Czwartek	7.30 – 8.00 i 16.00 – 16.30
Piątek	16.00 – 17.00
Sobota	16.00 – 17.00

W telegraficznym skrócie

We wspomnienie św. Cecylii odprawiona została msza św. do Opatrzności Bożej przez wstawiennictwo św. Cecylii z podziękowaniem za uzdolnienia muzyczne w intencjach chórów, zespołów, organistów, kantorów, także w intencji wszystkich muzykujących, śpiewających oraz wszystkich kochających śpiew. Mszę św. uświetnił występ zespołu „Spoko Babki” oraz chóru „Absolwent”.

*

W ostatnią niedzielę listopada gościem w naszej parafii był ks. Krzysztof Brachmański – rekolekcyjista Domu Rekolekcyjnego w Kokoszykach. Wygłosił Słowo Boże – jak sam określił reklamę dla rekolekcji zamkniętych. Jest to ważna forma duchowości człowieka i naprawdę warto z nich skorzystać. Poszukać coś dla swojego stanu!

*

W I niedzielę adwentu siostry Elżbietanki z Bytomia-Łagniewnik prowadzące tam ochronkę rozprawdzały dekoracje adwentowe i bożonarodzeniowe.

*

W kaplicy częstochowskiej z tyłu kościoła przez wszystkie niedziele adwentu można nabyć świece Caritas na stół wigilijny w ramach Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom oraz opłatki. Są też dwa filmy DVD w cenie 7 zł każdy – „Cristiada” oraz „Największy z Cudów”. Obydwa są bardzo dobre, ale „Największy z Cudów” powinien obejrzeć każdy. Jest to film dla każdej grupy wiekowej – od dzieci po najstarszych. Niewątpliwie pomoże na nowo odkryć prawdę mszy św. i spowiedzi. Bardzo polecam!

*

W liturgiczne wspom. św. Barbary – 4 grudnia – obiad na probostwie jest typowo górniczo-barbórkowy: golonko, kapusta i ziemniaki. Za ten dar serdeczne Bóg zapłać państwu Marioli i Łucjanowi Musioł.

*

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP poświęcone zostały skarbce i medaliki dzieciom przygotowującym się do I spowiedzi i I Komunii św.

*

Nasz sołtys Henryk Holesz podarował parafii dwa stojaki na rowery. Wielu parafian zgłasza też chęć oddania kompletów wypoczynkowych i mebli w naprawdę bardzo dobrym stanie. Za te wszystkie dary serdeczne Bóg zapłać! Na to jest zawsze zapotrzebowanie wśród wielu rodzin naszej parafii.

*

W tym roku ofiarodawcami żywych choinek przed kościół i do kościoła są: *Pająk Irena Grzegorz, Pawliczek Mirosława Zdzisław, Sitek Tatiana Marek*. Serdeczne Bóg zapłać!

*

Bóg zapłać za wszelkie formy służby na rzecz naszej parafii: pracy, pomocy finansowej i materialnej, gesty życzliwości, uczynności i dobre słowo! Bóg zapłać: *Anonimowi Ofiarodawcy, Chojecki Zdzisław, Grzegoszczyk Androna Adam, Grzegoszczyk Barbara Stanisław, Holesz Alicja Henryk, Kielkowski Damian, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Kosider Czesław, Marcol Celina Wojciech, Moczala Monika Adam, Musioł Mariola Łucjan, Oślizło Alina Eugeniusz, Oślizło Regina Jerzy, Pająk Irena Grzegorz, Pająk Zuzanna, Pawliczek Mirosława Zdzisław, Penkała Krystyna Łucjan Karol, Pekała Alicja Roman, Sitek Tatiana Marek, Wnuk Danuta Łucjan*.



*

Bóg zapłać też wszystkim ofiarodawcom za ofiary złożone przy okazji odwiedzin kolędowych. Nie chcąc pominąć nikogo – wszystkim serdeczne Bóg zapłać!

ks. W.T.

Pielgrzymka do Zabawy i Wał-Ruda

W szkole katechetka – s.M. Ryszarda zaproponowała mi wyjazd na pielgrzymkę do Zabawy, gdzie znajduje się sanktuarium bł. Karoliny Kózkówny. Niezbyt to mnie przekonywało. Po pierwsze – dzień przed i po pielgrzymce, też miałam zaplanowane wycieczki, a po drugie – jeszcze nigdy nie byłam na pielgrzymce. Przekonała mnie świadomość, że mam okazję spróbować czegoś nowego.

22 listopada obudziłam się o 5.22, ale na szczęście zdążyłam zjeść naleśniki z serem na śniadanie, bo już o 6.00 była zbiórka w Gorzycach. W autobusie wśród młodzieży znałam tylko połowę z nich. Księdza, który był naszym opiekunem widziałam po raz pierwszy. Z naszego gimnazjum skrzyszowskiego jechało nas 9 osób. Po długiej podróży wreszcie dojechaliśmy na miejsce, pogoda nie była ciekawa, zaczęło mżyć. No ale jaki deszcz mógłby zniechęcić tak zapalonych pielgrzymów. Na początku spotkaliśmy się wraz z innymi młodymi pielgrzymami w kościele w Zabawie. Po świadectwach dawanych przez niektórych z nich pojechaliśmy do rodzinnego domu bł. Karoliny w miejscowości

Wał-Ruda. Po zwiedzeniu domu odbyła się Droga Krzyżowa ścieżką, po której szła po raz ostatni Karolina prowadzona przez rosyjskiego żołnierza. Ostaną stacją była na miejscu zamordowania błogosławionej przez tego żołnierza w obronie czystości. Potem wróciliśmy do parafialnego kościoła, gdzie ks. abp W. Skworec odprawił mszę św. w intencji młodzieży. Pierwszy raz w życiu widziałam tylu ludzi w kościele. Przechodząc przez ten tłum można było minąć księdza, który na stojąco spowiadał młodych. Ja dzięki uprzejmości chłopaków miałam miejsce siedzące, bo po całym dniu chodzenia było to ukojeniem dla mnie i moich nóg. Msza św. trwała ok. 2 godzin. Po zakończeniu pobiegliśmy na stołówkę, gdzie poczęstowaliśmy się pizzą, a spożyliśmy ją już w autobusie. W drodze powrotnej wszyscy (z wyjątkiem kierowcy) spali.

Mimo zmęczenia nie żałuję, że tam byłam. Przeżyłam coś nowego, z czego jestem dumna i proszę bł. Karolinę, by mi w życiu pomagała.

Jagoda wraz uczestnikami pielgrzymki, s.M.Ryszarda

Grupy parafialne w hotelu "Tatra" w Zakopanem

Pobyt w Zakopanem mogę określić za bardzo udany, ciekawy i pouczający. Do pięknego hotelu "Tatra" państwa Danuty i Łucjana Wnuk dotarliśmy późnym popołudniem, a przywitała nas bardzo miła obsługa hotelowa. Po rozdzieleniu pokoi zjedliśmy bardzo smaczną kolację, a zaraz po niej do woli mogliśmy korzystać z basenu, siłowni, kręgielni, i sali bilardowej. Zakończyliśmy dzień modlitwą wieczorną i Apelem Jasnogórskim. Po 22.00, nad zachowaniem ciszy w pokojach (aby rozbrykane owieczki nie przeszkadzały innym osobom zamieszkującym hotel) czuwał nasz pasterz – ks. proboszcz.

Drugi dzień rozpoczęliśmy modlitwą, następnie po bardzo obfitym śniadaniu ksiądz razem z panią przewodnik, zaprosił nas do zwiedzania Tatrzańskiego Rezerwatu Przyrody. Po drodze wstąpiliśmy do zabytkowego kościółka na Jaszczurówce. Pani przewodnik przybliżyła nam jego historię. Przy bardzo słonecznej pogodzie wchodziliśmy szlakiem na Kalatówki. Na początku naszej drogi przywitały nas dwie bardzo ośmielone wiewiórki, które jadły nam z ręki orzeszki. Wspinając się pieszo pod górę trafiliśmy do pustelni brata Alberta Chmielowskiego, gdzie do dziś zachowały się jego osobiste przedmioty. Zobaczyliśmy w jak skromnych warunkach i w otoczeniu jakich dzikich zwierząt żył ten święty. Ruszyliśmy w górę i po dwóch godzinach wspinaczki, na najwyższym położonym miejscu w Polsce odmówiliśmy modlitwę "Anioł Pański", a w schronisku rozgrzaliśmy się ciepłą herbatą i kanapkami. Podziwialiśmy przepiękne widoki górskie i ośnieżone szczyty naszych pięknych Tatr. Innym szlakiem wracaliśmy z góry do Muzeum Tatrzańskiego, gdzie obejrzelśmy bardzo ciekawy film o unikatowych roślinach i zwierzętach zamieszkujących Tatrzański Rezerwat Przyrody. Autokarem pojechaliśmy również do trochę dalej położonego kościoła św. Rodziny. Po zjedzeniu w McDonaldzie małego "co nieco" udaliśmy się na Bachledówkę do kościoła MB Częstochowskiej oraz zwiedziliśmy willę "Tabiada", w której nasz papież, św. Jan Paweł II (wówczas jeszcze kardynał) spotykał się z kardynałem Stefanem Wyszyńskim. Do hotelu

wróciliśmy na pyszną obiadokolację. Mimo zmęczenia, prawie wszyscy znowu udaliśmy się na basen i inne hotelowe atrakcje. Dzień zakończyliśmy Apelem Jasnogórskim.

Następny dzień przywitał nas białym śniegiem i pięknym widokiem na Giewont. Po modlitwie i śniadaniu udaliśmy się autokarem do Sanktuarium MB Fatimskiej, gdzie nasz ks. proboszcz opowiedział nam bardzo ciekawą historię związaną z tym miejscem. Z tyłu kościoła podziwialiśmy ogromny drewniany ołtarz przedstawiający sceny biblijne. W drodze do autokaru rzucaliśmy się śnieżkami. Śmiechu było co nie miara. Wstąpiliśmy również na Krupówki, gdzie każdy mógł zakupić sobie pamiątkę z Zakopanego. Potem wróciliśmy do hotelu na obiad i wyruszyliśmy w drogę powrotną do domu.

Wycieczka do Zakopanego była dla mnie umocnieniem więzi koleżeńskich, poznawaniem ciekawych miejsc, historii kościołów i innych obiektów, a ponadto oglądaniem pięknych widoków górskich i pustelni brata Alberta.

Ogromną wdzięczność wyrażam państwu Danucie i Łucjanowi Wnuk, że dzięki ich zaproszeniu mogłem oglądać te piękne góry oraz korzystać z basenu, siłowni i innych atrakcji hotelowych, a również kosztować pysznej hotelowej kuchni. Dziękuję również naszemu księdzu Proboszczowi, dzięki któremu mogłem zwiedzić te piękne miejsca oraz za całą wycieczkę i atmosferę tam panującą.

Daniel Przybyła

Jeszcze raz serdecznie Bóg zapłać państwu Danucie i Łucjanowi Wnuk za wielki dar serca jakim było gratisowe zaproszenie prawie 50-cio osobowej grupy dzieci i młodzieży przynależącej do grup parafialnych. Z pewnością dla wielu tych dzieci i młodzieży to pierwszy w życiu – i może na długie lata jedyny – pobyt w hotelu tej klasy. Uczy też to kultury, obycia, szacunku i wdzięczności.

W imieniu swoim i wszystkich obdarowanych serdecznie Bóg zapłać!

ks. W. T.





Przyszędłeś jako ciekawy turysta,
odchodź jako bogaty pielgrzym.





W ostatnim czasie:

Requiescant in pace...



Regina Jaskóła lat 84

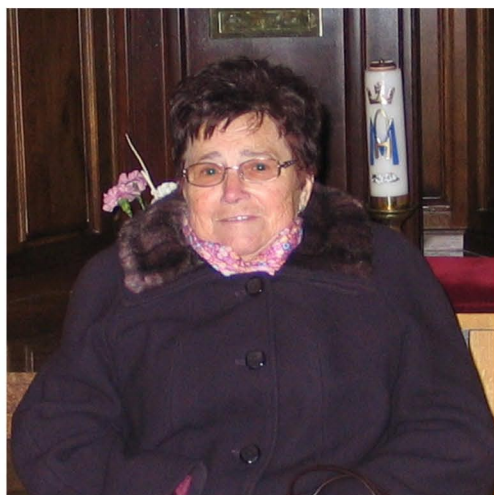


Erwin Tkocz lat 81



Franciszek Kufka lat 89

Jubilaci i Solenizanci:



Maria Grobelny 80. Rocznica Urodzin



Łucja Sokół 92. Rocznica Urodzin



s. M. Ambrozja - Imieniny

Przez Chrzest Święty do naszej Wspólnoty Kościoła włączeni zostali:



Lea Magdalena Biesek - c. Szymona i Magdaleny



Maura Waleska Skrzyszowska - c. Michała i Kariny

W ostatnim numerze gazetki błędnie podaliśmy
imię córki P. Biesek: Lena, winno być: **Lea**

W ostatnim numerze gazetki błędnie podaliśmy
imię córki P. Skrzyszowskich: Laura, winno być: **Maura**

Za pomyłkę serdecznie przepraszamy.



Bartłomiej Karol Sztangierski - s. Tomasza i Żanety



Emilia Magdalena Ośliżło - c. Michała i Karoliny



Marcel Seiffert - s. Markusa i Iwony



Szymon Jordan

Parafia św. Michała Archaniola w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 37, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608 e-mail: tatarczykw@poczta.onet.pl
<http://www.skrzyszow.katowice.opoka.org.pl>

Do bieżącego wydania gazetki pisali:
ks. Witold Tatarczyk, ks. J. Tatarczyk, Anna Robak, Anna Grzenik,
s.M.Beata, Daniel Przybyła, uczestnicy pielgrzymki.

skład: Rela & Cela
e-mail: 480402@gmail.com

Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157